

Ks. Michał Twarużek\*  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin

## PRAWDA O DZIEWICTWIE MARYI I JEJ ZWIĄZEK Z TAJEMNICĄ WCIELEŃ W UJĘCIU ŚW. AMBROŻEGO

W poniższym tekście zostanie ukazana prawda wcielenia Syna Bożego i dziewictwa Maryi, które według św. Ambrożego stanowią fundament chrystologii chrześcijańskiej. Mocno podkreślana w pierwotnym Kościele jako prawda teologiczna, ma również znaczenie praktyczno-duszpasterskie w wyrażeniu ścisłego związku człowieka z Bogiem, który ostatecznie kulminuje w spełnieniu egzystencji ludzkiej w życiu Bożym.

W pismach św. Ambrożego z Mediolanu maryjna doktryna patrystyczna jest bardzo często uważana za najbardziej kompetentną i pełną teologicznie. Już w III wieku Ambroży opracowuje kompletną naukę teologiczną o Maryi. Niektórzy badacze uważają, że Ambroży pełnił rolę pomostu między maryjnym Wschodem i Zachodem.

Koncepcja Ambrożego dotycząca roli Maryi w odkupieniu człowieka poprzez tajemnicę wcielenia Syna Bożego zajmuje szczególne miejsce w pismach dogmatycznych św. Ambrożego, zwłaszcza w specjalnie temu zagadnieniu poświęconym traktacie *De Incarnationis Dominicae Sacramento*, będącym odpowiedzią na wysuwane na ten temat wątpliwości arian<sup>1</sup>. Rozwijając swą ideę inkarnacyjną, czerpał z myśli wschodniego ojca Kościoła św. Atanazego. Wykorzystał jego dzieła, zarówno *List do dziewic*, jak i *De virginibus* (O dziewicach).

\* Ks. Michał Twarużek – studia teologiczne odbył na UAM w Poznaniu, tytuł mgr. teologii uzyskał na UPJPII w Krakowie, inkardynowany został do diecezji Joliet Illinois USA; licencjat kanoniczny z teologii dogmatycznej na KUL; obecnie doktorant na WT KUL; e-mail: michaltwaruzy24@gmail.com; ORCID: 0009-0005-0527-1904.

<sup>1</sup> Wśród dzieł dogmatycznych św. Ambrożego uwzględniono *De Incarnationis Dominicae Sacramento*.

Ambroży kontynuował tradycje maryjne swoich rodaków z Zachodu. Na przykład wpłynął na zachodnią koncepcję grzechu pierworodnego odgrywającą kluczową rolę w teologii Augustyna, którego ochrzcił. Tradycja augustyńska rozwinęła później myśl Ambrożego o Maryi bez grzechu pierworodnego poczętej. Ambroży porównuje Maryję do Kościoła, stawia Ją za wzór dla dziewic, a poprzez poczęcie Jezusa Chrystusa w Jej łonie wynosi Ją do bezgrzesznej dziewicy.

Nie sposób jednak w krótkim opracowaniu wyczerpać całego bogactwa tego zagadnienia, dlatego skoncentrujemy się tutaj tylko nad niektórymi aspektach nauczania biskupa Mediolanu, podkreślających fenomen tajemnicy wcielenia, a będą to kolejno trzy główne aspekty: jako prawdziwe macierzyństwo, dziewicze poczęcie i narodziny Jezusa oraz wieczne dziewictwo Maryi. W dalszej refleksji pochylę się nad paralełą Ewa – Kościół.

Powodem, dla którego ten temat staje się ważny, jest na nowo zrozumienie cnoty dziewictwa w ujęciu katolickim, tak często wyśmiewnej i lekceważonej w życiu człowieka. Dziewictwo rozumiano w chrześcijaństwie nie tylko jako powstrzymanie się od życia płciowego, ale przede wszystkim, jako zachowanie bez uszczerbku stanu, w jakim człowiek wyszedł z ręki Boga, a więc jako znak należenia wyłącznie i całkowicie do Boga Stwórcy. Ojciec prof. Andrzej Napiórkowski w książce *Maryja jest piękna. Zarys mariologii* komentuje to następująco:

Dość często spotykamy się z opinią, że katolicka kwalifikacja dziewictwa jest zbyt ostro określona, sztuczna i sprzeczna z naturą. Te współczesne próby i tendencje zmierzające do zaniżenia wartości dziewictwa wynikają z wielu przyczyn, do których można zaliczyć: ogólny brak kultury czystości i wstrzemięźliwości w życiu społecznym, obniżenie przez wirtualny świat seksualnego tabu, dość powszechne praktykowanie przedmażeńskich zbliżeń cielesnych, niewłaściwe przygotowanie w rodzinach do przyszłego małżeństwa, brak odpowiednich słów i języka wyrażających miłość seksualną czy też łatwość kontaktów erotycznych. W tym klimacie dość trudno głosić dziewictwo Maryi. Słowa „dziewica”, „dziewiczy” straciły pierwotną wartość. Z tego pojęcia chrześcijańska edukacja wyprowadza znaczenie: „świeży”, „czysty”, „nieużyty fizycznie”, „nietknięty”, „młodzieńczy”, „piękny”, „integralny”, „zwarty”, „wstrzemięźliwy”, „opanowany”. W formie zwulgaryzowanej przez „dziewicę” rozumie się dziś natomiast osobę, która jeszcze nie miała stosunku seksualnego. Jak zatem wypowiadać i przybliżać sens dziewictwa Najświętszej Maryi Panny jako współczesny wzór do naśladowania?<sup>2</sup>

Rozwój rozpowszechnianej przez św. Ambrożego i wielu ojców Kościoła i pisarzy chrześcijańskich nauki o dziewictwie Maryi doprowadził do uznania

---

<sup>2</sup> Por. A.A. Napiórkowski, *Maryja jest piękna. Zarys mariologii*, Kraków 2016, s. 73.

tej prawdy przez Magisterium Kościoła za dogmat wiary. Na początku III wieku Symbol Apostolski powtarza to, co znajdowało się w Symbolu rzymskim: „Jezus poczęty z Ducha Świętego, narodzony z Maryi Dziewicy”.

W 381 roku Sobór Konstantynopoliński określił swoją wiarę w Symbolu nicejsko-konstantynopolińskim, który w rzeczywistości jest wcześniejszy od soboru: „Dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem”. W roku 451 Sobór Chalcedoński wyznaje: „Przed wiekami z Ojca zrodzony jako Bóg; w ostatnich zaś czasach, dla nas i dla naszego zbawienia, narodził się jako człowiek z Maryi Dziewicy, Bożej Rodzicielki”.

Sobór Konstantynopoliński II w 553 roku w kanonie dotyczącym tajemnicy wcielenia Syna Bożego, mówi: Słowo Boże przyjęło ciało i narodziło się z „chwalebnej Bożej Rodzicielki i zawsze Dziewicy Maryi”. Dokładniejszą definicję tej prawdy zawdzięczamy jednak Synodowi Laterańskiemu w 649 roku, zwołanemu przez papieża Marcina I celem potępienia trynitarnych i chrystologicznych błędów monoteletów. Dokument synodalny podaje:

Jeśli ktoś nie uznaje, według tradycji świętych Ojców, że Święta i zawsze Dziewica i niepokalana Maryja jest w sensie właściwym i według prawdy Bożą Rodzicielką, o ile właściwie i prawdziwie tegoż samego Boga – Słowo, które zostało zrodzone z Ojca przed wszystkimi wiekami, bez nasienia z Ducha Świętego w czasach ostatecznych poczęła, bez uszczerbku porodziła, zachowując także po urodzeniu swoje nienaruszone dziewictwo – niech będzie wyłączony ze społeczności świętych (DH 503).

Prawda ta wielokrotnie była potwierdzana przez innych papieży, m.in. na Soborze Lateraneńskim w 1215 roku czy w konstytucji *Cum quorundam* Pawła V z roku 1555.

Sobór Watykański II w numerze 57 konstytucji *Lumen gentium* mówi o Maryi, która okazuje pasterzom i mędrcom „Syna swego pierworodnego, który nie naruszył Jej dziewiczej czystości, lecz ją uświęcił”. Następnie w numerze 63 stwierdza ponadto: „Zrodziła na ziemi samego Syna Boga Ojca i to nie znając męża, Duchem Świętym zacieniona”.

Dziewictwo Maryi zostało potwierdzone również w adhortacji *Signum magnum* z 13 maja 1968 roku, w której Paweł VI stwierdza, że Maryja „Dziewicą będąc, rodziła i po porodzeniu została Dziewicą, w co Kościół Katolicki zawsze wierzył i głosił”.

Prawdy o dziewictwie Maryi nie należy przyjmować jedynie na płaszczyźnie biologicznej. Jest to przede wszystkim tajemnica wiary związana z Trójcą Świętą, z Jezusem Chrystusem i Jego zbawczym dziełem, a zarazem znak Bożej interwen-

cji. Dziewicze poczęcie dokonane mocą Ducha Świętego jest znakiem odwiecznej preegzystencji Syna Bożego.

## PRAWDZIWE MACIERZYŃSTWO MATKI BOŻEJ NA PODSTAWIE SCENY ZWIASTOWANIA

Maryja przed wiekami została przewidziana na Matkę Zbawiciela. Choć odwiecznie wybrana przez Boga, to jednak do czasu zwiastowania Maryja nie była świadoma swej roli w dziejach zbawienia. Zwiastowanie stało się momentem decydującym o przeznaczeniu Maryi, zakończeniem tego, co było dotychczas i podstawą tego, co będzie potem<sup>3</sup>. Wierzyć, według Maryi to zawierzyć, iż Ten, który zapowiedział wielkie rzeczy, na pewno je wypełni. Jej akt wiary przypomina wiarę Abrahama, który „wbrew nadziei” uwierzył Bogu, dając w ten sposób początek licznemu rodowi (por. Rz 4,18)<sup>4</sup>.

Zwiastowanie od dawna było przedmiotem rozważań uczonych Kościoła. Wiele uwagi poświęcił mu również św. Ambroży. Mediolański biskup zauważył, że wielkość postawy Maryi w czasie zwiastowania można w pełni docenić, gdy porówna się ją z postawą kapłana Zachariasza.

Zachariasz, będąc potomkiem Aarona, w określonym czasie mógł przez tydzień pełnić służbę w świątyni Jerozolimskiej. Żona jego, Elżbieta, podobnie jak on, pochodziła z rodu Aarona. Oboje przez Pismo Święte zostali określani jako „sprawiedliwi i nienaganni przed Bogiem” (Łk 1,6). W opinii Ambrozego „sprawiedliwi przed Bogiem” to ludzie odznaczający się autentyczną świętością. Kolejność posługi kapłańskiej była wyznaczana przez jej losowanie. Sama ofiara polegała na odnowieniu ognia, spaleniu wonności przed wejściem do Miejsca Najświętszego oraz na okadzeniu ołtarza przed ofiarą poranną i po ofierze wieczornej. Gdy Zachariaszowi przypadł obowiązek wejścia do świątyni i złożenia ofiary, ukazał mu się Anioł Gabriel, stojący po prawej stronie ołtarza<sup>5</sup>. Wyjaśniając tę scenę, mediolański Pasterz powie, że: „dobrodziejstwa Boże, nie ograniczają się do małej, określonej liczby, lecz są nagromadzone w wielkiej mierze. I tak najpierw mamy tu owoc modlitwy, następnie zapowiedz narodzin Jana”.

Sześć miesięcy później – jak podaje św. Ambroży – ten sam anioł został posłany do małego miasteczka Nazaret w Galilei, do Dziewicy Maryi poślubionej Józefowi z rodu Dawida (por. Łk 1,26–28)<sup>6</sup>. Ambroży opowiada:

---

<sup>3</sup> Por. W. Hanc, *Maryja w zbawczym planie Trójjedynego Boga*, AK 475 (1988) 3, s. 383.

<sup>4</sup> RM 14.

<sup>5</sup> Ambroży, *De Incarnationis Dominicae Sacramento*, I, 24 (s. 36); I, 28 (s. 38).

<sup>6</sup> *Wyk. Ew. Łk.*, I, 29 (s. 38).

[...] gdy anioł przybył do Maryi, zastał Ją w zacisznym pokoiku, przebywającą samotnie bez żadnej towarzyszki. Powitał Ją: Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z tobą, błogosławiona ty między niewiastami. Ta zaś, skoro go zobaczyła, zatrwożyła się jego przyjściem<sup>7</sup>.

Anioł w stosunku do Maryi jest pełen delikatności i uniżenia. Pozdrowienie, które Bóg za jego pośrednictwem skierował do Dziewicy, miało ogromne znaczenie. Słowa: „Bądź pozdrowiona” nie było zwykłym powitaniem, ale zwiastowaniem radości mesjańskiej<sup>8</sup>.

Określenie „łaski pełna” (gr. *kecharitomene*) wskazuje natomiast na to, kim była Maryja w oczach Boga. To Ona, wyróżniona spośród wszystkich niewiast, została wybrana na Matkę Syna Bożego. To Jej powierzone zostało wielkie i bardzo odpowiedzialne zadanie, do wypełnienia którego Bóg dał Jej specjalną pomoc. Pełnia łaski stała się szczególną właściwością Matki Jezusa, świadcząca o istnieniu szczególnego związku Maryi z Bogiem i Jezusem<sup>9</sup>.

Dowodem szczególnego wybrania Maryi była również dalsza część pozdrowienia: „Błogosławionaś ty między niewiastami”. Według Ambrożego reakcją Maryi na pojawienie się anioła był lęk, świadczący o cnocie skromności Maryi. Jej postawa miała być wzorem dla innych kobiet.

Ucz się od Dziewicy mówienia; ucz się tajemnicy. Dziewice mają to do siebie, iż wejście każdego mężczyzny trwożą je przejmują i każde odezwanie się mężczyzny przejmują je drżeniem. Niech się uczą niewiasty naśladować Ją w postanowieniu zachowania skromności. W swej skromności Maryja przewyższała Elżbietę, u której skromność objawiła się w pewnej ograniczonej mierze, u Dziewicy zaś łaska skromności zaistniała w wyższym stopniu<sup>10</sup>.

Pozdrowienie Anioła sprawiło, że Maryja „zaniemówiła” i zaczęła „rozważać treść jego pozdrowienia”<sup>11</sup>.

Łącznie ze skromnością okazaną lękiem, objawiła się Jej mądrość. Ogarnęło Ją zdziwienie, skoro usłyszała nowy sposób pozdrowienia, o jakim nigdy przedtem nie wiedziała.

<sup>7</sup> *O dziewicach* II, 10 (s. 203); *Wyk. Ew. Łk.*, II, 8 (s. 52); List 33, 2; List 49, 2: „Sama była Maryja i rozmawiała z Aniołem (por. Łk 1,28). Sama była, gdy zstąpił na Nią Duch Święty, a moc Najwyższego Ją oceniła. Sama była i działała dla zbawienia świata i poczęła Zbawiciela wszystkich” (tłum. własne).

<sup>8</sup> *Wyk. Ew. Łk.*, I, 29 (s. 38).

<sup>9</sup> Por. J. Kudasiewicz, *Biblijne korzenie mariologii*, AK 475 (1988) 3, s. 365.

<sup>10</sup> *O dziewicach*, II, 11 (s. 203).

<sup>11</sup> *Wyk. Ew. Łk.*, II, 8 (s. 52); por. *O dziewicach*, II, 11 (s. 203).

Tylko dla Marii to pozdrowienie było zastrzeżone. Słusznie tylko Ona łaski pełną jest nazwana, sama bowiem tylko otrzymała łaskę, na którą żadna inna nie zasłużyła, że Twórca łaski Ją napełnił<sup>12</sup>.

Pierwsza część zwiastowania objawiła Maryi prawdę o Jej szczególnym wybraniu przez Boga. Te słowa budziły zdziwienie. Po uspokojeniu Dziewicy anioł przystąpił do przekazania drugiej części orędzia Bożego: Maryja ma począć i porodzić Syna, któremu nada imię Jezus (por. Łk 1,31). Zauważa się tu wyraźne nawiązanie do proroctwa mesjańskiego z księgi Izajasza „Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazwie Go imieniem Emanuel” (Iz 7,14).

Anioł-zwiastun mówił nie tylko o narodzeniu Syna, ale i o jego poczęciu. Wiadomość przekazana Zachariaszowi była niezwykle – miał uwierzyć w cudowne narodziny, do których dochodzi w bezdzietnym związku małżeńskim, który Bóg w swej łaskawości chciał uczynić płodnym. Poczęcie Chrzciela miało dokonać się w sposób naturalny, bo – jak zapewnia Ambroży – „inaczej o urodzeniu człowieka sądzić nie można”<sup>13</sup>. O wiele większa była więc prawda zwiastowana Maryi. Ona została wezwana do uwierzenia w dziewicze macierzyństwo, niemające sobie równych w całej historii Izraela.

Podczas tych dwóch wydarzeń, o których wspomina św. Ambroży – dla Zachariasza i dla Maryi – spotykamy to samo określenie dotyczące narodzin Jezusa i Jana Chrzciela: „będzie wielkim”<sup>14</sup>, dodatkowo przy Janie: „przed Panem”<sup>15</sup>. Dodatek ten według biskupa Mediolanu odnosić się miał nie do wzrostu ciała Jana Chrzciela, lecz do wielkości jego ducha<sup>16</sup>. Ten zwiastun Pana<sup>17</sup>, napełniony Duchem Świętym<sup>18</sup> i prowadzący ascetyczny tryb życia<sup>19</sup>, miał rozwinąć działalność podobną do roli Eliasza, przygotowującego lud na przyjście Mesjasza<sup>20</sup>.

Z relacji anioła wynikało również, że imiona zapowiedzianym synom mają nadać Maryja i Zachariasz. Imię w mentalności Wschodu uważano za charakterystyczny znak nosiciela. Miało ono wyrażać jego istotne przymioty, powołanie czy charakter. Najczęściej imię dziecku wybierali rodzice, choć zdarzało się, że było ono wyznaczane przez samego Boga<sup>21</sup>.

<sup>12</sup> *Wyk. Ew. Łk.*, II, 9 (s. 52).

<sup>13</sup> *Wyk. Ew. Łk.*, I, 45 (s. 47).

<sup>14</sup> *Wyk. Ew. Łk.*, II, 9 (s. 52); I, 31 (s. 39); I, 32 (s. 40).

<sup>15</sup> *Wyk. Ew. Łk.*, 1,31 (s. 39).

<sup>16</sup> Por. *Wyk. Ew. Łk.*, 1,31 (s. 39); I, 32 (s. 40).

<sup>17</sup> Por. *Wyk. Ew. Łk.*, I, 38 (s. 43).

<sup>18</sup> Por. *Wyk. Ew. Łk.*, I, 33 (s. 40); I, 34 (s. 41).

<sup>19</sup> Por. *Wyk. Ew. Łk.*, II, 10 (s. 53).

<sup>20</sup> Por. *Wyk. Ew. Łk.*, I, 36-37 (s. 41-42).

<sup>21</sup> *Katolicyzm A-Z*, red. Z. Pawlak, Łódź 1989, s. 179.

Święci mają ten przywilej, iż od Boga otrzymują imię. I tak Jakub został nazwany Izraelem, bo widział Boga. Tak też nasz Pan otrzymał imię Jezus, zanim się urodził. Nie Anioł nadał mu imię, lecz Ojciec<sup>22</sup>.

Mając całkowite zaufanie do posłańca Bożego, Maryja nie wahała się prosić go o wyjaśnienie zapowiedzianych Jej słów. Postawiła roztropne pytanie: „Jakże się to stanie, skoro męża nie znam?” (Łk 1,34). W słowach tych nie było wątpliwania w wydarzenia, jakie miały nastąpić, ale chęć poznania okoliczności, w jakich mają się one urzeczywistnić<sup>23</sup>. Było niemożliwe – powie Ambroży – aby Tej, która została wybrana na matkę Jednorodzonego Syna Bożego, brakowało wiary<sup>24</sup>. Zdaniem biskupa Maryja знаła prorocstwo Izajasza: „Oto panna pocznie w łonie i porodzi syna (Iz 7,14)”.

Zwiastun odsłonił przed Nią tajemnicę poczęcia: za sprawą Ducha Świętego, bez utraty dziewictwa pocznie Syna Bożego. Duch Święty zstąpi na Maryję, posługując się mocą Najwyższego, która Ją zacieni (por. Łk 1,35)<sup>25</sup>. W ten sposób niezależnie od materii miała być ukształtowana ludzka natura Chrystusa w Dziewicy<sup>26</sup>. „Moc Najwyższego” należy rozumieć jako obecność, działanie, opiekę Bożą. W czasach Starego Testamentu widocznym znakiem tej „mocy” był obłok (por. Wj 40,34).

Bóg chciał, aby decyzja Maryi była świadoma i dobrowolna. Słowa: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1,38) zadziwiają pełnią prostoty i pokory. Przez swoją wiarę Maryi została w szczególny sposób włączona w realizację Bożego planu zbawienia człowieka. Od momentu zwiastowania Maryja wierzyła, że dla Boga nie ma nic niemożliwego. Źródłem tej wiary był Duch Święty.

Postawa Maryi – zdaniem Ambrożego – stała się wzorem dla każdego chrześcijanina. Każda bowiem dusza, która wierzy, może począć i porodzić słowo Boże oraz poznać jego działanie. Święty nawołuje więc:

Niechaj w każdej (duszy) będzie dusza Marii, aby wielbiła Boga; niech w każdym (duchu) będzie duch Marii, aby radował się w Bogu. Co do ciała to jedna jest tylko Matka Chrystusa, jednakże co do wiary Chrystus jest owocem wszystkich. Każda bowiem dusza otrzymuje Słowo Boga, jednakże musi być nieskalana i wolna od przewidzeń grzechów, strzec czystości z nienaruszoną skromnością<sup>27</sup>.

---

<sup>22</sup> *Wyk. Ew. Łk.*, II, 31 (s. 63).

<sup>23</sup> Por. *Wyk. Ew. Łk.*, II, 14 (s. 56); II, 17 (s. 57).

<sup>24</sup> Por. *Wyk. Ew. Łk.*, II, 14 (s. 56).

<sup>25</sup> Por. *Wyk. Ew. Łk.*, I, 37 (s. 42); II, 15 (s. 56).

<sup>26</sup> Por. *Na obłóczyny*, 16, 98 (s. 64); *Tajem. Wciel.*, VI, 52 (s. 121); *Wyk. Ew. Łk.*, II, 56 (s. 74).

<sup>27</sup> *Wyk. Ew. Łk.*, II, 26 (s. 60–61).



Tajemnica zwiastowania ukazuje nam Boże działanie w duszy Maryi. To właśnie Maryja przyjmuje Słowo Boże i strzeże je w milczeniu i wierności posłuszeństwa. Ona jest pokorną i ubogą służebnicą swego Boga. Jest kochającą Matką swego Boga. Dziewica służąca staje się cudownie płodna, a ta płodność rozwija się w radość. W tej tajemnicy będącej zaraniem życia chrześcijańskiego, Maryja jawi się jako nowa Niewiasta: dziewica milcząca, poświęcona samemu Bogu, dziewica, pokorna służebnica, dziewica Matka<sup>28</sup>.

## DZIEWICZE POCZĘCIE I NARODZENIE JEZUSA

W przeciwieństwie do prawdy o dziewiczym poczęciu Chrystusa, zawartej wyraźnie i formalnie w Piśmie Świętym, naukę o dziewiczym zrodzeniu podaje dość jasno i wyraźnie Tradycja. W kwestii prawdy o dziewictwie Maryi należy stwierdzić, że już Synod Laterański w roku 649 zdecydował, że w przypadku Maryi mamy do czynienia z „narodzeniem Jezusa bez naruszenia dziewictwa (DH 503)”. Analizując tą kwestię, Synod w Mediolanie pod przewodnictwem św. Ambrożego, który odrzucił naukę Joviniana, zaprzeczającego tej prawdzie, powołując się na apostołskie wyznanie wiary. Konsekwencją tego było przyznanie Maryi przez II Sobór w Konstantynopolu w 553 roku tytułu „zawsze dziewicy (DH 422)”<sup>29</sup>.

Jeśli ktoś głosi, że Maryja zawsze dziewica jest Bogarodzicą tylko w sensie przerośnym, nie naprawdę, lub że jest nią w sensie względnym, to znaczy, że miałyby urodzić tylko zwykłego człowieka, a nie Słowo Boże wcielone, gdyż zrodzenie to – według nich – dotyczyłoby tylko człowieka, z którym Słowo Boże jest złączone od momentu narodzin, oskarża święty Sobór w Chalcedonie, że nazwał Dziewicę Bogarodzicą w bezbożnym znaczeniu pochodzącym od Teodora, lub jeśli ktoś Ją nazywa matką człowieka, lub matką Chrystusa w takim sensie, jakoby Chrystus nie był Bogiem, a nie nazywa Jej właściwie i zgodnie z prawdą Bogarodzicą, gdyż to przedwieczne zrodzone z Ojca Słowo Boże wcieliło się w Niej w ostatnich czasach i właściwie dlatego sobór w Chalcedonie nazwał ją pobożnie Bogarodzicą<sup>30</sup>.

Opierając się na historycznej analizie dogmatu, można przyjąć, że kwestia dziewictwa w trakcie narodzin pozostała otwarta zarówno w świadomości wiernych, jak i w samej nauce Kościoła. Tradycja Ojców Kościoła stara się wytłuma-

<sup>28</sup> Por. M. Philippe, *Misterium Maryi*, Niepokalanów 2000, s. 100–101.

<sup>29</sup> Por. L. Scheffczyk, *Maryja Matka i Towarzyszka Chrystusa*, Kraków 2004, s. 123.

<sup>30</sup> Por. Sobór Konstantynopolitański II, *Anatematyzmy przeciwko „Trzem rozdziałom”*, w: *Dokumenty soborów powszechnych*, t. I, Kraków 2002, VI, s. 291.



czyć znaczenie dziewictwa podczas narodzin na parę różnych sposobów, takich jak dziewictwo fizyczne, brak bólu i skurczy porodowych. Biskup Mediolanu słusznie zauważył, że dziewictwo Maryi w trakcie narodzenia i po narodzeniu Jezusa ma wymiar nadprzyrodzony i boski. W swoim dziele *Na oblóczyny dziewic* tak pisze:

Jeśli przez zrodzenie typu Chrystusa zasługuje na wysłuchanie u męża, ileż zyskuje płęć, która zachowując dziewictwo, zrodziła Chrystusa! Przyjdź więc, Ewo, już Maryjo, która nam nie tylko czas dziewictwa przyniosłaś, ale wniosłaś Boga! Stąd ucieszony i uradowany tak wielkim darem Izajasz mówi: „Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emanuel (Iz 7,14), to znaczy «Bóg z nami»” (Mt 1,23). Skąd ten dar? Nie z ziemi, lecz z nieba wybrał sobie Chrystus przez swe zejście i poświęcił świątynię wstydlowości. Przez jedną zstąpił, lecz wiele wezwał. Stąd i to szczególne imię Pana znalazła Maryja, co znaczy: Bóg z mego rodu<sup>31</sup>.

Bogarodzica jawi się jako znak świętego dziewictwa, przez które mógł się narodzić Chrystus i ukazać się światu. Staje on w obronie dziewictwa Maryi w momencie, kiedy jest ono oskarżane i wyszydzane przez ludzi:

Wiele i przedtem miało imię Maria, bo i siostra Aarona nosiła imię Maria (Wj 15,20–23); lecz ta Maryja nazwana została goryczą morza. Przybył więc Pan do goryczy ludzkiej nędzy, aby stała się ona słodką przez zaprawienie słodyczą i łaską Słowa niebieskiego. To znaczyło źródło Mara dzięki drewnu, gdyż lud pełen goryczy wskutek grzechów i nasze ciało doznały zmiany na lepsze dzięki męce Pańskiej. Wielka jest Maryja, bo wydała znak świętego dziewictwa i podniosła dla Chrystusa wierny sztandar nieskalanej niewinności<sup>32</sup>.

Dziewictwo Maryi i cudowne narodzenie Jezusa ściśle łączyło się z boską naturą Jezusa. To zestawienie stanowiło określenie Bóstwa i człowieczeństwa Chrystusa<sup>33</sup>.

Ambroży, dalej komentując swoje dzieło, zwraca uwagę na postać Józefa, który będąc Jej mężem, nie zbliżał się do Maryi, aż porodziła Jezusa, oraz odrzuca pogląd, iż Maryja mogła mieć później jeszcze inne dzieci z małżeństwa z Józefem:

Druga sprawa dotyczy słów: „Wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną” (Mt 1,18). Boże Pismo ma zwyczaj zasadniczą sprawą się zajmować, drugorzędną po-

---

<sup>31</sup> *Na oblóczyny dziewic*, s. 50.

<sup>32</sup> Tamże, s. 51

<sup>33</sup> Por. H. Rahner, *Mariologia w patrystyce łacińskiej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” VII (1979), s. 145.

mijać. Jak rozwiązać trzecią kwestię, gdzie jest powiedziane: „Nie zbliżył się do Niej, aż porodziła Syna”. Czemuż przesądza o Maryi, skoro Józef nie rozumiał tajemnicy niebieskiego planu i myślał, że nie jest Ona dziewicą, widząc, że ma porodzić? Zmartwychwstania Jego nie rozumieli aniołowie, o czym świadczą wiersze: „Bramy, podnieście swe szczyty i unieście się, prastare podwoje, aby mógł wkroczyć Król chwały! Któż jest tym Królem chwały?” (Ps 24,7–8). Pytają, jakby nie wiedzieli, a drudzy odpowiadają: „Pan, dzielny i potężny, Pan, potężny w boju”. Powtórzył prorok te same wiersze i niemniej ci, jakby nie wiedzący, znów zapytali; tak bowiem napisano: „Bramy, podnieście swe szczyty i unieście się, prastare podwoje, aby mógł wkroczyć Król chwały! Któż jest tym Królem chwały?” (Ps 24,7–8). Jak więc człowiek mógł znać boską tajemnicę, skoro jej aniołowie nie znali? A w księdze Izajasza to masz: „Któż to jest Ten, który przybywa z Edomu, z Bosry idzie w szatach szkarłatnych?” (Iz 63,1). Naprawdę mniejszą rzeczą było zmartwychwstanie człowieka niż zrodzenie przez Dziewicę. Już bowiem na prośby Eliasza i na modlitwy Elizeusza umarli powstawali z martwych (1 Krl 17,22), ale nigdy przedtem ani potem nie zrodziła dziewica. Tak zaś sądził, bo wprowadził Ją jako winną, nim go pouczył anioł (Mt 1,20), potem jednak jako wierny nie wątpiący w Jej dziewictwo zachował wyrocznię<sup>34</sup>.

Ambroży w swoich przemyśleniach dogmatycznych, analizując godność Matki Bożej, dochodzi do wniosków na temat udziału Maryi w dziele zbawienia – pod tym względem okaże się on jeszcze raz największym w Kościele na polu łacińskiej mariologii. Głosi on z całą odwagą: „Maryja była sama, kiedy zstąpił na Nią Duch Święty i kiedy zacięła Ją Moc Najwyższego. Była sama, kiedy dokonywała dzieła zbawienia świata” („operata est mundi salutem”)<sup>35</sup>.

Analizując dalej dzieło *Na oblóczyny dziewic*, Ambroży porusza kwestię nie-naruszalności łona dziewiczego Matki Bożej. To Ono nazywane jest niebieskim pałacem, który by nie ustrzegła dziewiczego wstydu<sup>36</sup>.

Niech nie mówi rzezaniec: Oto jestem uschlým drzewem. Tak bowiem mówi Pan: Rzezańcom, którzy zachowują moje przykazania, opowiadają się za tym, co mi się podoba, i trzymają się mojego przymierza, dam miejsce w mym domu i w mych murach oraz imię lepsze od synów i córek, dam im imię wieczyste i niezniszczalne” (Iz 56,3–5). Innym przyrzeka, aby się nie zachwiali, czyż mógł dopuścić, aby zachwiała się Jego Matka? Nie zachwiała się Maryja, nie zachwiała się nauczycielka dziewictwa; nie mogło się stać, aby Ta, co nosiła Boga, uchodziła za tę, co nosić będzie człowieka, i ani Józef, mąż sprawiedliwy, nie mógł popaść w ten brak rozumu, aby miał współżyć z Matką Pana. Brońmy

<sup>34</sup> *Na oblóczyny dziewic*, s. 52.

<sup>35</sup> *Mariologia w patrystyce łacińskiej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” VII (1979), s. 145.

<sup>36</sup> Por. *Na oblóczyny dziewic*, s. 53.

Maryi nie cudzymi, lecz Jej obyczajami. Nie zachwiała się, jak powiedziałem. Świadkiem jest sam Syn Boży, który będąc na krzyżu, Matce polecił ucznia za syna, a uczniowi oddał Ją za Matkę (J 19,26–27). Pouczył o tym Jan, który napisał raczej mistyczne rzeczy, inni bowiem napisali, że w czasie męki Pańskiej ziemia zadrżała, słońce się zaćmiło, prześladowcom uproszona została łaska. Ten umiłowany Pana, co z Jego piersi czerpał tajemnicę mądrości i tajniki pobożnej woli, innych pomijając, to pilniej przedstawił, co by potwierdziło stałość matczynego dziewictwa, jakby syn o wstydlivość Matki zatroskany, aby kto nie splamił Jej niewinności<sup>37</sup>.

Dziewictwo Maryi w poczęciu i po narodzeniu Chrystusa ukazuje sposób działania Boga w człowieku. Wszystko, co pochodzi od Boga, jest dziewicze, i wszystko, co rodzi się z Boga, nosi w sobie znamię dziewiczości. Dziewiczość Maryi przez to jest zwierciadłem, w którym można poznawać Boga w Trójcy Jedynej, Jego wielkość i majestat, a zarazem Jego bliskość i uniżenie. Wiara pozwala widzieć w Maryi wypełnienie się niebieskiej tajemnicy Kościoła, rozlanie się łaski, dokonanie odkupienia<sup>38</sup>.

Ambroży porównuje dziewicze łono Maryi do bramy, powołując się na Księgę proroka Ezechiela:

Niech mi teraz powiedzą ci, którzy to zagadnienie stawiają, co znaczą słowa Pana powiedziane przez proroka: „Teraz odwrócę los Jakuba i zmiłuję się nad całym domem Izraela” (Ez 39,25). I tak dalej: „Spośród narodów sprowadzę ich i zgromadzę ich z rąk nieprzyjaciół, i okażą się w nich świętym przed oczami wielu narodów pogańskich. I poznają, że ja, Pan, jestem ich Bogiem, gdy wyprowadziwszy ich na wygnanie pomiędzy pogan, zgromadzę ich znowu w ich kraju i nie pozostawię tam już żadnego z nich. I już nie będę na przyszłość ukrywał oblicza mego przed nimi, kiedy Ducha mego wyleję na Izraelitów – wyrocznia Pana” (Ez 39,27–29). I dalej mówi prorok, że widział na bardzo wysokiej górze budowę miasta (Ez 40,2n), mającego wiele bram. Ale jedną przedstawia jako zamkniętą. Tak o niej mówi: „Potem zaprowadził mnie do zewnętrznej bramy przybytku, która skierowana jest na wschód, była jednakże zamknięta. I rzekł do mnie Pan: Ta brama ma być zamknięta. Nie powinno się jej otwierać i nikt nie powinien przez nią wchodzić, albowiem Pan, Bóg Izraela, wszedł przez nią. Dlatego winna ona być zamknięta. Jedyne władca może w niej zasiadać do uczyty przed obliczem Pana. Wchodzić jednak winien przez przedsionek przy bramie i tą samą drogą znowu wychodzić” (Ez 44,1–3). Któż jest tą bramą, jak nie Maryja, dlatego zamkniętą, że jest Dziewicą?

---

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Por. E. Ozorowski, *Teologia dziewictwa Maryi w piśmiennictwie starochrześcijańskim*, „Studia Teologiczne” 7 (1989), s. 9–10.

Bramą jest Maryja, przez którą wszedł na ten świat Chrystus, w dziewiczym zrodzeniu nie naruszając dziewictwa<sup>39</sup>.

Następnie św. Ambroży powie:

„Ta brama ma być zamknięta. Nie powinno się jej otwierać”. Dobrą bramą była Maryja. Była ona zamknięta i nie otwierano jej. Przeszedł przez nią Chrystus, choć jej nie otworzył. I abyśmy uczyli, że każdy człowiek ma bramę, przez którą wchodzi Chrystus, powiedziano: „Bramy, podnieście swe szczyty i unieście się, prastare podwoje, aby mógł wkroczyć Król chwały” (Ps 24,7). Ileż bardziej bramą była Maryja, w której zasiadł Chrystus i z niej wyszedł? Jest bowiem i brama łona. Stąd święty Job mówi: „Niech gwiazdy poranka zasłoni [...], by nie zamknięto mi drzwi życia” (Job 3,9–10). Jest i brama łona, lecz nie zawsze zamknięta; tylko jedna mogła pozostać zamknięta, przez którą wyszedł płód bez naruszenia dziewictwa. Dlatego mówi prorok: „Ta brama ma być zamknięta. Nie powinno się jej otwierać i nikt nie powinien przez nią wchodzić” (Ez 44,2), to znaczy nikt z ludzi, „albowiem Pan, Bóg Izraela, wszedł przez nią. Dlatego winna ona być zamknięta”, to jest przed i po przejściu Pana będzie zamknięta i nie będzie otwarta przez nikogo, i nie otworzyła się; ponieważ miała zawsze swe drzwi – Chrystusa, który powiedział: „Ja jestem bramą” (J 10,7). Ta brama zwrócona była na wschód, ponieważ rozlała prawdziwe światło, zrodziła Wschód – Słońce sprawiedliwości. Niech więc nieroztropni słuchają: Zamknięta będzie ta brama, która przyjmuje tylko Boga Izraela. Czyż więc Ten, o którym powiedziano do Kościoła: „Umacnia bowiem zawory bram twoich” (Ps 147,13), nie mógł umocnić swej bramy? Umocnił zaiste i zachował nietkniętą. Do końca nie została otwarta<sup>40</sup>.

Również dziewiczy stan Maryi po przyjściu na świat Zbawiciela, należy uznać jako element całości dziewiczego macierzyństwa.

We współczesnej egzegezie protestanckiej niektórzy jej przedstawiciele, jak np. R. Pesch, twierdzą, że na pytanie o „braci” Jezusa, które pojawia się w piśmie Nowego Testamentu (np. Mk 3,31 i in.; Łk 8,19 i in.; J 2,12; Dz 1,14), można udzielić jedynie odpowiedzi w sensie uznania ich za fizycznych braci Jezusa i biologiczne dzieci Maryi. Czysto historyczni badacze Ewangelii powinni sobie zdać sprawę, że historia jako nauka nie operuje stuprocentową pewnością, lecz posługuje się w swoich badaniach różnymi stopniami prawdopodobieństwa. To prawdopodobieństwo powinno w chrześcijańskiej świadomości religijnej rozwinąć się w kierunku przekonania, że Maryja nie powinna, ze względu na swoje

---

<sup>39</sup> *Na oblóczyny dziewic*, s. 55.

<sup>40</sup> Tamże.

wyjątkowe powołanie i uprzywilejowaną pozycję Matki Pana, stanąć w rzędzie innych ziemskich matek.

Katolicki egzegeta H. Schürmann ma zatem prawo nie tylko stwierdzić, że jeżeli chodzi o „braci Jezusa” to można ich „równie dobrze uznać za kuzynów Chrystusa”, ale także napisać, że w odniesieniu do całej tajemnicy narodzenia z Dziewicy należy pamiętać, że fakt dziewiczego narodzenia Chrystusa był już u Łukasza i Mateusza stałym elementem wiary<sup>41</sup>.

## WIECZNE DZIEWICTWO

Już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa dziewictwo Maryi było jednym z podstawowych tematów mariologicznych. Dość wcześnie przy tym zaczęto różnicować trzy wymiary, a właściwie trzy fazy tego dziewictwa, mianowicie: „przed narodzeniem Jezusa”, czyli dziewicze poczęcie Jezusa (*virginitas ante partum*); „w czasie narodzin”, czyli dziewicze zrodzenie Jezusa (*virginitas in partu*), zrodzenie to nie naruszało Jej ciała; „po narodzeniu Jezusa”, czyli dziewiczy stan Maryi po zrodzeniu Jezusa (*virginitas post partum*). Jest ono znakiem świętości Maryi, czyli jej wybrania i przeznaczenia na służbę Bogu i Ludowi Bożemu<sup>42</sup>. Przyjęcie prawdy o wiecznym dziewictwie Matki Bożej wymagało właściwego spojrzenia na tajemnicę małżeństwa Maryi z Józefem. Zdaniem wielu ojców Kościoła jest ono prawdziwym znakiem zjednoczenia w sensie chrystologicznym.

W III wieku powstała herezja zwana manicheizmem<sup>43</sup>, głosząca tezę o istotowej grzeszności małżeństwa. Przeciw manichejczykom około 383 roku wystąpił Helwidiusz<sup>44</sup>, który opierając się na słowach Pisma Świętego: „I nie poznał Jej, aż porodziła” (Mt 1,25), próbował dowieść, że Maryja była dziewicą tylko do naro-

---

<sup>41</sup> Por. L. Scheffczyk, *Maryja Matka i Towarzyszka Chrystusa*, Kraków 2004, s. 126–127.

<sup>42</sup> Por. E. Florkowski, „*Matka Boża w nauce Ojców Kościoła*”, w: *Gratia Plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. Przybylski, Poznań 1965, s. 63.

<sup>43</sup> Jego podstawą był dualizm przyjmujący istnienie dwóch przeciwstawnych pierwiastków: światła (dobra) i ciemności (zła), dzielących rzeczywistość na królestwo Boga i szatana. W manicheizmie dualizmowi kosmicznemu odpowiadał dualizm natury człowieka, mającego dwie dusze: związaną z Bogiem i poprzez materię związaną ze złem. Stąd manicheizm wprowadzał moralny nakaz wyzwolenia się od zła poprzez tzw. trzy pieczęcie: pieczęć ust, czyli zakaz nieczystych mów i pokarmów; pieczęć rąk, czyli zakaz ciężkich robót; pieczęć łona, czyli zakaz małżeństwa i płodzenia dzieci. Podstawą ostatniego zakazu było przekonanie, że poprzez prokreację światło niebieskie znajdujące się w człowieku coraz bardziej rozdrabnia się i pozostaje w posiadaniu szatana. Por. W. Krynicki, *Dzieje Kościoła powszechnego*, Włocławek 1908, s. 12-1 A.

<sup>44</sup> Helwidiusz był uczniem arińskiego biskupa Auksencjusza, poprzednika św. Ambrożego w Mediolanie. Historycy określają Helwidiusza jako osobę świecką bez gruntownego wykształcenia, a jego błędne poglądy uznaje się za pokrewne herezji arińskiej. Por. *Podręczna encyklopedia kościelna...*, t. XIII–XIV, s. 127.

dzenia swego pierwородnego Syna, po czym miała z Józefem inne dzieci<sup>45</sup>. W ten sposób Helwidiusz chciał ukazać Maryję jako wierną żonę i wielodzietną matkę.

Z punktu widzenia św. Ambrożego związek Maryi z Józefem można określić jako dziewiczy. Zaślubiny w opinii biskupa dokonały się po to, aby ochronić dobre imię Maryi<sup>46</sup> i Jej Syna<sup>47</sup>. Otrzymałszy nakaz Boży, św. Józef zabrał do siebie swą małżonkę<sup>48</sup>, a w stosunku do Jej Syna podjął się funkcji opiekuńczo-wychowawczej, która miała zakończyć się w momencie śmierci Jezusa<sup>49</sup>. W opinii otoczenia Józef uchodził za ojca chłopca<sup>50</sup>, który był mu posłuszny. Między samymi małżonkami Maryją i Józefem nie było jednak więzi cielesnej.

Ta, która porodziła Boga, pozostawała dziewicą<sup>51</sup>. Bliskość Maryi z Bogiem nie dałaby się pogodzić z życiem zmysłowym, czyli z cielesnym oddaniem się małżonkowi. Dlatego Ambroży stwierdzał:

Nie zachwiała się Maryja, nie zachwiała się nauczycielka dziewictwa; nie mogło się stać, aby Ta, co nosiła Boga, uchodziła za tę, co nosić będzie człowieka i ani Józef, mąż sprawiedliwy, nie mógł popaść w ten brak rozumu, aby miał współżyć z Matką Pana<sup>52</sup>.

Około 390 roku Bonozus<sup>53</sup>, biskup Sardyki, podobnie jak wcześniej Helwidiusz, utrzymywał, że Maryja po urodzeniu Chrystusa miała jeszcze inne dzieci. Poglądy te spotkały się z ostrą krytyką ze strony innych starożytnych biskupów. W 392 roku w Tesalonikach został zwołany synod lokalny. Wtedy św. Ambroży wykazał, iż prawda o nienaruszonym dziewictwie Maryi jest koniecznym następstwem Jej Boskiego macierzyństwa. Natomiast papież Syrycjusz, na prośbę bi-

<sup>45</sup> Por. A. Nicolas, E. Dąbrowski, *Życie Maryi Matki Bożej*, Warszawa 1954, s. 89–90.

<sup>46</sup> Por. W. Granat, *Boskie macierzyństwo*, w: tenże, *Łaski pełna, Pan z Tobą. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. H. Szumił, Sandomierz 2014, s. 181; W. Granat, *Dogmatyka katolicka*, Lublin 1964, s. 287.

<sup>47</sup> Por. *Wyk. Ew. Łk.*, II, 1 (s. 48); *Na oblóczyny*, 6, 42 (s. 53).

<sup>48</sup> Por. *Wyk. Ew. Łk.*, II, 2 (s. 49).

<sup>49</sup> Por. *Wyk. Ew. Łk.*, II, 4 (s. 50).

<sup>50</sup> Por. *Wyk. Ew. Łk.*, II, 4 (s. 50); X, 113 (s. 452). Św. Ambroży zakładał, że oblubieniec Maryi był świadkiem śmierci Jezusa. Pod tym względem opinia biskupa różni się od opinii egzegetów i innych ojców Kościoła, którzy utrzymywali, że Józef już wówczas nie żył.

<sup>51</sup> Por. *Wyk. Ew. Łk.*, III, 2 (s. 96).

<sup>52</sup> *Ew. Łk.*, X, 130 (s. 450). *Na oblóczyny*, 6, 45 (s. 53).

<sup>53</sup> Bonozus żył na przełomie IV i V wieku. Za swe poglądy uderzające w nienaruszone dziewictwo Maryi po zrodzeniu został pozbawiony władzy biskupiej. Nie zaprzestał jednak sprawowania sakramentów. W 409 roku papież Innocenty I uznał święcenia kapłańskie udzielane przez Bonozusa za ważne, ale zabronił przyjmowania wyświęconych przez niego mężczyzn w szeregi duchownych. Herezja Bonozusa w sposób całkowity zanika dopiero w VII wieku. Por. J. Szymusiak, *Bonozjanie*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1976, kol. 805.

skupów Ilirii zebranych w Tesalonikach, przesłał list do Anyzjusza, miejscowego biskupa, w którym naukę o trwałym dziewictwie Maryi potwierdził i podał jako prawdę wiary<sup>54</sup>.

W odpowiedzi na błędy Bonozusa powstało również niewielkie, lecz bardzo cenne dzieło św. Ambrożego *Na oblóczyny dziewic*. Czytamy w nim:

Pragnęliśmy od dawna, aby zamilkło to straszliwe świętokradztwo, skoro jednak sprawa stała się publiczna, tak że nawet biskup był zamieszany w ten upadek, sądzimy, że nie można tego zostawić bezkarnie<sup>55</sup>.

Próbując dowieść wiecznego dziewictwa Maryi, Ambroży odwołał się dalej do ewangelisty Jana, który „napisał raczej mistyczne rzeczy”<sup>56</sup>, i jak głosi *Wykład Ewangelii św. Łukasza*, „głębiej wniknął w tajemnice Boże”<sup>57</sup>. Ewangelista ten, opisując koniec publicznej działalności Jezusa, zwracał uwagę na obecność Matki Bożej pod krzyżem Chrystusa i przekazania Jej pod opiekę Janowi. Ten argument był już wcześniej wysuwany przez Orygenes, Efrema czy Hilarego na potwierdzenie dziewictwa, że mianowicie Jezus jako Syn pierworodny pozostał jedynym Synem Maryi. Gdyby Maryja posiadała inne dzieci, Jezus nie musiałby powierzać Jej Janowi.

Odpierając mylną opinię Bonozusa i Helwidiusza na temat braci i siostr Jezusa, mediolański pasterz podał dwie możliwości wyjaśnienia tego faktu. Opierając się na fragmencie Psalmu 22 (w. 23), braćmi nazwał całą wspólnotę ludzi należącą do tego samego narodu, pokolenia czy ludu. W takim właśnie sensie zdaniem Ambrożego o Izraelitach jako braciach mówi św. Paweł w Liście do Rzymian (por. Rz 9,3)<sup>58</sup>.

Drugi rodzaj wyjaśnień św. Biskup oparł prawdopodobnie na wiadomościach zaczerpniętych z apokryfów: Protoewangelii Jakuba<sup>59</sup> i Ewangelii Piotra lub na starochrześcijańskiej Tradycji ojców Kościoła, np. Justyna, Klemensa Aleksandryjskiego czy Orygenes<sup>60</sup>. Źródła te podawały, że braćmi Jezusa były dzieci z pierwszego małżeństwa św. Józefa. Właściwe wyjaśnienie – konkluduje autor

---

<sup>54</sup> BF VI, 80.

<sup>55</sup> *Wyk. Ew. Łk.*, X, 133 (s. 452).

<sup>56</sup> *Na oblóczyny*, 5, 35 (s. 51).

<sup>57</sup> *Wyk. Ew. Łk.*, X, 130 (s. 450).

<sup>58</sup> Por. *Na oblóczyny*, 6, 43 (s. 53); *Wyk. Ew. Łk.*, VI, 36–39 (s. 224–225).

<sup>59</sup> *Protoewangelia Jakuba* to apokryf pochodzący z II wieku. Znajdujemy w nim najstarsze z zachowanych określeń dotyczących świętości Maryi, Jej dziewictwa *in partu* i *post partum* oraz antytezę Ewa – Maryja i wiarę w niepokalane poczęcie Maryi. Por. R. Laurentin, *Matka Pana. Traktat mariologiczny*, Warszawa 1989, s. 202–203.

<sup>60</sup> Por. R. Laurentin, dz. cyt., s. 213.



traktatu – znajdzie ten, „kto tego będzie pilnie dociekał. My nie zamierzaliśmy tego dociekać, ponieważ imię braterstwa jest dla wielu wspólne”<sup>61</sup>.

Przedstawiony przez Ambrożego obraz Maryi zawsze Dziewicy stał się doskonałym wzorem dla chrześcijan, a zwłaszcza dla młodych, poświęcających się Bogu dziewic. Jej dziewictwo było doskonałe, ponieważ obejmowało zarówno duszę, jak i ciało<sup>62</sup>. Jako Dziewica Maryja stanowiła figurę Kościoła, zawsze świętego, i przepelnionego Duchem Świętym<sup>63</sup>. Pozostała przez całe życie Dziewicą – „zamkniętą bramą” przez nikogo nie otwartą, „ponieważ miała zawsze swe drzwi – Chrystusa, który powiedział: «Ja jestem bramą»” (J 10,7)<sup>64</sup>.

## EWA – MARYJA

Św. Ambroży w celu ukazania roli Maryi Dziewicy w Bożej historii zbawienia posługuje się paralelizmem Ewa – Maryja. Św. Paweł w Liście do Rzymian, opierając się na analizie historycznego miejsca Jezusa w Boskim planie zbawienia, stworzył słynną paralelę (typologię) Adam – Chrystus (Rz 5,12–21), która jest równocześnie rodzajem antyparaleli, czyli jej zaprzeczeniem. Paweł przedstawia Jezusa jako zaprzeczenie Adama, który grzesząc, doprowadza do zła i śmierci, tymczasem Jezus w wyniku łaski i zbawienia prowadzi ku dobru. W przypadku Maryi Paweł nie pokusił się wprawdzie o stworzenie podobnego porównania, w którym przeciwstawiłby sobie z jednej strony kobietę, która stała u boku grzesznego Adama, a z drugiej Maryję, będącą towarzyszką Chrystusa w dziele zbawienia. Teolodzy są jednak zgodni, że wspomniana typologia Jezus – Adam w połączeniu z podkreśleniem roli kobiety, która stała u boku Chrystusa, przyczyniła się do zestawienia postaci Maryi i Ewy, co miało miejsce już na samym początku wczesnochrześcijańskiego Kościoła<sup>65</sup>. Maryja uczestniczy w zbawieniu świata jako dziewicza Matka Wcielonego Boga. Zaprzeczenie rzeczywistości ciała Chrystusa, które przyjął z Maryi Dziewicy, oznacza w tym kontekście negowanie realności zbawienia<sup>66</sup>. Św. Ambroży dokonuje porównania, nazywając Maryję Nową Ewą, przez którą przyszedł na świat Jezus Chrystus, a wraz z Nim nowe

<sup>61</sup> *Na oblóczyny*, 6, 43 (s. 53).

<sup>62</sup> Por. *O dziewicach*, II, 7 (s. 20).

<sup>63</sup> Por. *Wyk. Ew. Łk.*, II, 7 (s. 51–52); KK 63.

<sup>64</sup> Por. *Na oblóczyny*..., 8, 55 (s. 56).

<sup>65</sup> Por. L. Scheffczyk, *Maryja Matka i Towarzyszka Chrystusa*, Kraków 2004, s. 123.

<sup>66</sup> Por. D. Kasprzak, *Maryja w nauczaniu Kościoła epoki patrystycznej*, w: *Duc in altum 5* (2006): *Matka Pana w katechezie. Materiały z XXXVI Sympozjum katechetycznego Międzynarodowego Wyższego Instytutu Katechetycznego w Krakowie (11 marca 2006 r.)*, red. A.E. Klich, Kraków 2006, s. 151.

życie, które wypływa z łaski. Ewa przez nieposłuszeństwo stała się matką wedle ciała całej grzesznej ludzkości, Maryja przez posłuszeństwo stała się duchową Matką wszystkich odkupionych. Św. Ambroży stwierdza:

Upadliśmy przez Ewę, stoimy zaś przez Maryję; przez Ewę zostaliśmy do ziemi przygniecieni, a przez Maryję wyprostowani; przez Ewę skazani na niewolę, przez Maryję uczynieni wolnymi. Ewa odebrała nam życie, Maryja przywróciła nam je. Ewa sprowadziła na nas przez owoc drzewa potępienie, Maryja przyniosła nam wyzwolenie przez dar drzewa, ponieważ Chrystus zawisnął na krzyżu, jak owoc<sup>67</sup>.

Podstawą mariologii Ambrożego jest wiara w rzeczywistą godność Maryi jako Matki Bożej. Maryja wynoszona jest na wyżyny tylko dlatego, że jest Matką Bożą. Trzeba przy tym zaznaczyć, że Ambroży zachował pełną czystość dogmatyczną:

Niech nikt nie rozciąga tego [to jest uwielbienia Chrystusa i wcielenia dokonanego przez Ducha] także na Maryję. Albowiem Maryja była świątynią Boga, nie zaś Bogiem w świątyni. Dlatego trzeba uwielbić tylko Tego, który w tejże świątyni działa!<sup>68</sup>

Idea przeciwstawiania Ewy – Maryi pojawiła się w nauczaniu chrześcijańskim w II wieku. Źródło tej antytezy, jak już wspomniano, tkwiło w tekstach św. Pawła, w których porównywał on Chrystusa do Nowego Adama (por. Rz 5,12–21; 1 Kor 15,22.45–49)<sup>69</sup>. Po raz pierwszy tę paralelę odnajdujemy u św. Justyna († ok. 165). W *Dialogu z Żydem Tryfonem*, ukazując zbawczą rolę Maryi jako przeciwstawienie zgubnego działania Ewy, Justyn pisał:

Ewa bowiem jako dziewica nienaruszona poczęła słowo węzowe i zrodziła nieposłuszeństwo i śmierć. Wiarę i radość poczęła Dziewica Maryja, gdy Jej anioł Gabriel zwiastował dobrą nowinę, że Duch święty zstąpi na Nią i Moc Najwyższego swym cieniem Ją ogarnie, że dlatego też to święte, co się z Niej narodzi jest Synem Bożym<sup>70</sup>.

Justyn żywił przekonanie, że Dziewica Maryja, wyrażając zgodę na wcielenie Syna Bożego, zrodziła tego, który miał zwyciężyć szatana. Pochwalał przy tym wiarę Maryi, będącą wyrazem Jej wewnętrznego zaangażowania w zachodzące wydarzenia. Jak bowiem brak wiary i posłuszeństwa u Ewy doprowadził do grze-

---

<sup>67</sup> Por. E. Florkowski, *Matka Boża...*, s. 71.

<sup>68</sup> Tamże, s. 157.

<sup>69</sup> Por. G.M. Bartosik, *Zbawcza Służba Maryi (por. RM 41)*, w: *Tajemnica Odkupiciela...*, 11, s. 370–371.

<sup>70</sup> Por. *Dialog z Tryfonem*, 100, w: *Pisma Ojców Kościoła*, red. J. Sajdak, Poznań 1926.

chu i śmierci, tak dzięki wierze i posłuszeństwie Maryi zaistniało życie i zbawienie dla świata.

Paralela Ewa – Maryja została także zastosowana w nauczaniu św. Ambrożego, który często powtarzał, że Matka Boża dzięki swej wierze i posłuszeństwie przyczyniła się do odzyskania wolności przez grzesznego człowieka. Nieposłuszeństwo Ewy było dla nas przyczyną upadku i poniżenia. Maryja przyczyniła się do wyniesienia godności człowieka przez przywrócenie mu daru, jakim jest życie wieczne.

Szczególnie ważne dla mediolańskiego biskupa było dziewicze poczęcie i zrodzenie przez Maryję Syna Bożego. Wydarzenie to określił jako prawdziwie zbawcze. Syn Boży, aby dokonać dzieła odkupienia, musiał stać się człowiekiem, a zatem członkiem tej ludzkości, która w Adamie zgrzeszyła. Przyjmując ciało od Dziewicy Maryi, Jezus stał się potomkiem Dawida, Abrahama i pierwszego Adama. A jako „Nowy Adam” mógł być nazwany „Duchem ożywiającym wszystko” (por. 1 Kor 15,45), ponieważ w Nim cała ludzkość mogła dostąpić daru zmartwychwstania.

Wcielenie Syna Bożego było centralnym wydarzeniem w historii zbawienia. To wszystko, co nastąpiło wcześniej, w czasach Starego Testamentu, było przygotowaniem do tej tajemnicy. Jej realizacja dokonała się dzięki współdziałaniu Boga i człowieka. Poprzez wcielenie również Maryja jako jedyna z ludzi mogła współpracować z Bogiem w dziele odkupienia.

\*\*\*

Wcielenie Syna Bożego i dziewictwo Maryi stanowią fundament chrystologii chrześcijańskiej. Prawdę tę w starożytności podkreślano bardzo mocno. Jej znaczenie wypływa również stąd, że dzięki niej człowiek wchodzi w szczególny związek z Bogiem, a ostatecznie w proces Bożego spełnienia ludzkiej egzystencji.

W powyższym tekście starano się przedstawić nauczanie św. Ambrożego dotyczące ważnych aspektów prawdy o dziewictwie Maryi i jej związek z tajemnicą wcielenia. Przedstawione wypowiedzi pozwalają wnioskować, że nasz autor dostrzega szczególność tych wydarzeń. Po pierwsze, pragnie podkreślić, że wcielił się tylko i wyłącznie Syn Boży, a więc druga Osoba Trójcy Świętej. Dostrzega też, że Jezus Chrystus jest zarazem Synem Boga Ojca i synem Dziewicy Maryi z rodu Dawida. Po drugie, dziewictwo Maryi ma także ścisły związek z tajemnicą zbawienia, gdyż stanowi w pewnym sensie wzorzec postawy otwartej na przyjęcie zbawienia. Dziewictwo Maryi jest prototypem Kościoła, który podobnie jak Ona swoją płodność w rodzeniu dzieci Bożych zawdzięcza nie sile ludzkiej, ale czystej wierze, zaufaniu i całkowitemu oddaniu się Bogu.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła

- Ambroży z Mediolanu, *Wykład do Ewangelii wg. Św. Łukasza*, przeł. W. Szoldrski, PSP 6, Warszawa 1977.
- Ambroży z Mediolanu, *Wybór pism*, przeł. J. Jundziłł, P. Libera, K. Obrycki, R. Pankiewicz, W. Szoldrski, PSP 35, Warszawa 1986.
- Ambroży z Mediolanu, *Mowy*, przeł. J. Czuj, Poznań 2010.
- Ambroży z Mediolanu, *De Virginitibus Ad Marcellinam Sororem Sua Libri Tres*, PL 16, k. 187–232B.
- Ambroży z Mediolanu, *De Virginitate Liber Unus*, PL16, k. 265–302B.
- Ambroży z Mediolanu, *De Institutione Virginis Et Sanctae Mariae Virginitate Perpetua*, PL 16, k. 305–334B.
- Ambroży z Mediolanu, *Exhortatio Virginitatis Liber Unus*, PL 16, k. 335–364B.
- Ojcowie Kościoła Łacińscy, *Teksty o Matce Bożej*, tłum. W. Kania, W. Eborowicz, Niepokalanów 1981.

### Opracowania

- Bartnik K., *Św. Ambroży, Zagadnienie dziewictwa* (mps BKUL), Lublin 1958.
- Bartosik G.M., *Zbawcza Służba Maryi*, w: *Tajemnica Odkupiciela* (Communio nr 11), red. L. Balter, Poznań 1997, s. 368–396.
- Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, red. I. Bokwa, Poznań 2007.
- Campanhausen H. von, *Ojcowie Kościoła*, Warszawa 1967.
- Czేశz B., *Małżeństwo i dziewictwo wg św. Metodego z Olimpu*, VoxP (1985) 8–9, s. 127–137.
- Degórski B., *De Virginitibus i jej Exempla*, VoxP (1998) 34–35, s. 74–77.
- Dokumenty soborów powszechnych*, t. I, 24 oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2002.
- Dorda J., *Kult Najświętszej Maryi Panny w pierwszych wiekach chrześcijaństwa*, HD 29 (1960), s. 674–677.
- Döring H., *Jungfrauengeburt gestern und heute*, Essen 1969.
- Drozd J., *Maryja Matka Boga i Matka nasza*, Warszawa 1989.
- Florkowski E., *Matka Boża w nauce Ojców Kościoła*, w: *Gratia Plena. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. B. Przybylski, Poznań 1965, s. 59–78.
- Gładyszewski L., *Dwie najstarsze paralele Ewa – Maryja i ich znaczenie w mariologii wcześniejszych Ojców*, w: *Ad veritatem noscendam*, Gniezno 2001, s. 35–76.
- Gładyszewski L., *Zarys rozwoju form kaznodziejskich u Ojców Kościoła*, w: *Kazania i homilie na Święta Pańskie i Maryjne*, red. L. Gładyszewski, Lublin 1976, s. 11–28.
- Granat W., *Boskie macierzyństwo*, w: tenże, *Łaski pełna, Pan z Tobą. Studia teologiczne o Bogurodzicy*, red. H. Szumił, Sandomierz 2014, s. 161–194.

- Granat W., *Dogmatyka katolicka*, Lublin 1964.
- Hanc W., *Maryja w zbawczym planie Trójjedynego Boga*, AK 475 (1988) 3, s. 381–363.
- Hebda J., *Kult bogini matki w religiach pogańskich a cześć Matki Bożej w chrześcijaństwie*, CT 25 (1954), s. 469–507.
- Huhn J., *Ambrosius von Mailand*, w: *Marienlexikon*, red. R. Baumer, L. Scheffczyk, t. 1, St. Ottilien 1988, s. 122–129.
- Huhn J., *Das Geheimnis der Jungfrau Mutter Maria nach dem Kirchenvater Ambrosius*, Würzburg 1954, s. 153–174.
- Jan Paweł II, *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Rzym 1998.
- Jankowski A., *Biblijne miejsce Matki Chrystusa w zbawczym planie Boga*, CT 37 (1967), s. 23–40.
- Jouassard G., *Marie'a travers la patristique. Maternite divine – virginite – saintete*, w: *Maria – etudes sur la Sainte Vierge*, red. I. du Manoir, t. I, Paris 1949, s. 132–146.
- Kania W., *Maryjność Ojców Syryjskich*, VoxP 8 (1988) 15, s. 939–950.
- Kasprzak D., *Maryja w nauczaniu Kościoła epoki patrystycznej*, w: *Matka Pana w katechezie. Materiały z XXXVI Sympozjum katechetycznego Międzypakonnego Wyższego Instytutu Katechetycznego w Krakowie (11 marca 2006 r.)*, red. A.E. Klich (Duc in altum 5), Kraków 2006, s. 137–167.
- Królikowski J., Krupiec K., *Matka Zbawiciela, Mariologia*, cz. II, Tarnów 2000.
- Krupa A., *Świętość Niepokalanej i Wniebowziętej*, CT 25 (1954), s. 365–398.
- Kudasiewicz J., *Biblijne korzenie mariologii*, AK 475 (1988) 3, s. 362–380.
- Kudasiewicz J., *Dziewictwo w piśmie świętymi duchowość chrześcijańska*, EK IV, k. 609–612.
- Kudasiewicz J., *Maryja Córka Syjonu*, VoxP 11–12 (1991–1992) 20–23, s. 245–252.
- Kudasiewicz J., *Matka Odkupiciela*, Kielce 1996.
- Kwieciński A., *Czy najstarszy wizerunek Bogarodzicy Maryi?*, CT 25 (1954), s. 335–339.
- Laurentin R., *Matka Pana. Traktat mariologiczny*, Warszawa 1989.
- Libera P., *Obraz Matki Bożej w „Wykładzie Ewangelii św. Łukasza” Ambrożego z Mediolanu*, ŚSHT 22 (1989), s. 251–258.
- Hugo R., *Mariologia w patrystyce łacińskiej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” VII (1979), s. 131–174.
- Martelet B., *Maryja z Nazaretu. Ta, która uwierzyła*, przeł. G. Kosowska, Kraków 1995.
- Nicolas A., Dąbrowski E., *Życie Maryi Matki Bożej*, Warszawa 1954.
- Oleś M., *Maryjne znaczenie słów Łk. 2,35 w patrologii aż do VIII wieku*, RBL 17 (1964), s. 4–19.
- Ortiz de Urbina I., *Mariologia w patrystyce Wschodu*, przeł. K. Obrycki, CzST 6 (1978), s. 66–73.
- Ozorowski E., *Teologia dziewictwa Maryi w piśmiennictwie starochrześcijańskim*, „Studia Teologiczne” 7 (1989), s. 4–17.

- Pałucki J., *Święty Ambroży jako duszpasterz w świetle ekshortacji pastoralnych*, Lublin 1996.
- Philippe M., *Misterium Maryi*, Niepokalanów 2000.
- Pieszczoch Sz., *Macierzyństwo duchowe Maryi wg. J 19,25–27 wg teologii patrystycznej i popatrystycznej*, „Studia Gnesnensia” 4 (1978), s. 163–174.
- Pieszczoch S., *Mariologia*, SWP, s. 559–568.
- Rahner H., *Mariologia w patrystyce łacińskiej*, „Częstochowskie Studia Teologiczne” 7 (1979), s. 131–187.
- Sanatorski A., *Egzegetyczne i filozoficzne założenia katechezy św. Ambrożego*, RTK 18 (1971), z. 4, s. 67–98.
- Sanatorski A., *Eklezjologiczne elementy Mariologii Świętego Ambrożego*, VoxP 18 (1998), t. 34–35, s. 119–127.
- Sartorski A., *Maryja w nauce Ojców Kościoła*, VoxP 8 (1988), z. 15, s. 927–938.
- Scheffczyk L., *Maryja Matka i Towarzyszka Chrystusa*, Kraków 2003.
- Soll G., *Mariologie (Handbuch der Dogmengesichte III, 4)*, hrsg. M. Schmaus, A. Grillmeier, L. Scheffczyk, M. Seybold, Freiburg 1978, s. 9–24.
- Spinetoli O., *Maryja w Biblii*, przeł. A. Tronina, Niepokalanów 1997.
- Starowiejski M., *Maryja w pierwszych wiekach Kościoła*, „W Drodze” 16 (1988) 7, s. 3–15; 17 (1989) 5, s. 21–28.
- Wawrowska D., *Macierzyństwo Maryi jako wzór naśladowania dla dziewic konsekrowanych*, „Ateneum Kapłańskie” 155 (2010), s. 288–299.
- Zatorski W., *Maryja – Przewodniczka*, „W Drodze” 1 (1999) 305, s. 50–58.
- Ziółkowska M., *Maryja napelniona Duchem Świętym – ideał cnót*, „Roczniki Teologiczne” XLVIII (2001), z. 4, s. 37–51.

**Słowa kluczowe:** wcielenie, Maryja, dziewictwo, św. Ambroży

THE TRUTH ABOUT THE VIRGINITY OF MARY AND HER RELATIONSHIP  
WITH THE MYSTERY OF INCARNATION IN THE APPROACH  
OF SAINT AMBROSE

Summary

The Incarnation of the Son of God and Mary's virginity are the foundation of Christian Christology. This truth was strongly emphasized in ancient times. Its importance also stems from the fact that thanks to it man enters into a special relationship with God, and ultimately into the process of God's fulfillment of human existence. In the above text, an attempt was made to present the teaching of Saint Ambrose concerning important aspects of the truth about Mary's virginity and its connection with the mystery of the Incarnation.

The presented statements allow us to conclude that our Author notices the specificity of these events. Firstly, he wants to emphasize that only the Son of God became incarnate, and therefore the second Person of the Holy Trinity. He also sees that Jesus Christ is both the Son of God the Father and the son of the Virgin Mary of the line of David.

Secondly, Mary's virginity is also closely related to the mystery of salvation, as it is, in a sense, a model of an attitude open to salvation. Mary's virginity is the prototype of the Church, which, like Her, owes its fertility in giving birth to God's children not to human strength, but to pure faith, trust and total dedication to God.

**Keywords:** Incarnation, Mary, virginity, St. Ambrose